PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, poniedziałek 1 września 1930 r. Nr. 199.

ADRES REDAKCJI: ul. Fredry 3. Tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

KONFERENCJA AGRARNA.

Izwiestja 30.VIII w koresp. z Warszawy piszą: Pierwszy dzień konferencji rolniczej wyraźnie wykazuje, iż nikt nie wierzy w jej powodzenie pod względem ekonomicznym, lecz że konferencja może przynieść pewną polityczną wygraną z punktu widzenia polityki wewnętrznej oraz zagranicznej. Nastrój delegatów Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji jest powściągliwy. Oglądają się oni przez cały czas na Niemcy. Wszyscy delegaci podkreślają, że nie może być mowy o żadnym bloku przeciwko państwom przemysłowym. Delegat węgierski, który mówił o sowieckim dompingu stworzył jekgdyby platformę dla zakulisowych rokowań. Wystąpienia bałkańskich ministrów świadczą, iż państwa bałkańskie znajdują się w przededniu zupełnego bankructwa i gotowe są pójść na wszystkie warunki, aby uzyskać pożyczkę w Banku wypłat międzynarodowych. Delegaci państw bałtyckich znaleźli się na konferencji w drażliwej sytuacji.

Izwiestja 30.VIII w komentarzu do sprawozdania warszawskiego korespondenta o pierwszym dniu obrad konferencji rolniczej piszą: Na pierwszem posiedzeniu wyszło na jaw, że żaden z uczestników konferencji nie bierze poważnie mocnych słów o walce z kryzysem rolniczym, która oficjalnie jest celem konferencji. Pierwszego dnia dostatecznie jasno dały się słyszeć na konferencji akcenty przeciwsowieckie, które nadają inicjatywie polskiej dyplomacji zupełnie określone zabarwienie. Jeżeli antysowieckie tendencje ujawniają się na publicznem posiedzeniu, to łatwo sobie wyobrazić treść zakulisowych rokowań i tranzakcyj, które są istotą prac delegatów. Sowiecka opinja będzie uważnie przypatrywać się temu, jak w Warszawie rozkręca się nowy kłębek intryg przeciwsowieckich.

Izwiestja 29.VIII piszą: W miarę zbliżenia się konferencji warszawskiej coraz bardziej jasnem staje się jej antysowiecki charakter. Podkreśliła to prasa zagraniczna a w szczególności łotewska. Do ostatniej chwili w prasie łotewskiej odbywała się dyskusja na temat formy udziału Łotwy w konferencji. Szereg dzienników wskazywał, że jeżeli niemożliwą jest rzeczą naprawić pomyłkę, którą było przyjęcie zaproszenia na konferencję, to w żadnym wypadku nie należy posyłać do Warszawy polityka lub dyplomaty w charakterze delegata łotewskiego. Jak widać z ostatnich doniesień, Łotwa będzie jednak reprezentowana w Warszawie nietylko przez docenta uniwersytetu, lecz także przez posła łotewskiego.

Izwiestja 28.VIII piszą: Jednem z zadań, które Polska postawiła sobie na konferencji rolniczej jest organizacja szeregu ekonomicznych zarządzeń przeciwko naszemu eksportowi i naszemu monopolowi handlu zagranicznego. W związku z tem należy stwierdzić, że Łotwa i Estonja, które zawarły układy handlowe z Z. S. S. R., okazują poparcie polskim planom blokady ekonomicznej naszego kraju. Wątpić należy, czy taka polityka jest lojalną, czy przyczyni się do rozwoju normalnych stosunków między Z. S. S. R. a temi krajami i czy nie odbije się na wzajemnych ekonomicznych stosunkach.

Niektóre dzienniki niemieckie z dnia 30 i 31.VIII podają sprawozdania z przebiegu konferencji rolniczej w Warszawie, nie zaopatrując ich w komentarze.

Dreptatea 27.VIII w art. wst. nazywa naiwnemi podejrzenia sowieckich „Izwiestij“ co do celów konferencji w Warszawie. Jeśli żałują, że nie zostały na nią zaproszone, niech się pocieszą myślą, że—stosując tak oryginalną politykę gospodarczą — same się wyłączyły z zespołu gospodarczego Europy. Wprowadzając utopje gospodarczo - społeczne, odosobniły się od Europy i postawiły między sobą a nią mur nie do przebycia. A używając udoskonalonego dumpingu ryzykowały jeszcze więcej niż to odosobnie-

nie. Nie przeszkadzają też żale sowieckie dyskusji państw zaproszonych. Z konferencyj rolnych, zapoczątkowanych przez Brianda, konferencja w Warszawie jest trzecią z rzędu. Dziennik przypomina, — nawiązując do akcji Brianda — iż Madgearu na konferencji w Genewie oświadczył, że najpierw należy dążyć do zbliżenia na polu gospodarczem, a zacząć należy od porozumień regjonalnych, między państwami o najbardziej podobnej budowie gospodarczej. Zasada ta jest też podstawą wszystkich trzech konferencyj rolnych bieżącego lata: W Bukareszcie — porozumienie między trzema państwami wybitnie rolniczemi, w Sinaia — porozumienie między rzeczoznawcami Rumunji i Jugosławji co do taryf celnych i co do unji, a w Warszawie — zagadnienie zwalczania przesilenia rolnego i szukanie środków racjonalizacji wywozu. Zarówno na poprzednich dwu konferencjach, jak na konferencji w Warszawie nie tworzy się bloku przeciw krajom przemysłowym, lecz dąży się do utworzenia równowagi między cenami światowemi, produktów rolnych a kosztem ich produkcji. Te zabiegi gospodarcze nie stanowią groźby dla nikogo, a również i dla Sowietów, od których wyłącznie zależy także ich współpraca w dziedzinie życia gospodarczego Europy.

Prasa litewska z 30.VIII zamieszcza w związku z otwarciem konferencji agrarnej w Warszawie informacyjny komunikat ag. „Elta". Komunikat podkreśla, że min. Zaleski oświadczył, iż idea konferencji jest uzgodniona z tą ideą, która natchnęła Brianda do wysunięcia projektu unji państw europejskich. Pozatem kominikat zaznacza, że polski minister rolnictwa-przewodniczący konferencji wykazywał m. in., że konferencja nie ma na celu organizowania bloku państw agrarnych przeciwko państwom przemysłowym.

Il Popolo d'Italia 27.VIII w koresp. z Wiednia twierdzi, że wszyscy odnoszą się do konferencji w Warszawie ze sceptycyzmem, nie sądząc, żeby ona mogła rozwiązać podjęte zadania. Finlandja i Bułgarja biorą udział tylko w charakterze widzów, Jugosławja i Rumunja dały do zrozumienia, że nie leży w ich interesie łączyć się z blokiem, tworzonym przez państwa północne. Węgry oświadczają, że ich uzdrowienie rolnicze jest niemożliwe bez Austrji, której jednak nie zaproszono na konferencję. Państwa bałtyckie nie są reprezentowane w całości, gdyż brak Litwy, która odmówiła udziału, obawiając się, że konferencja będzie miała następstwa polityczne. Zdaniem autora, konferencja pomimo chwalebnych zamierzeń nie została odpowiednio przygotowana. Jej program jest bardzo obszerny: zbadanie budowy państw rolniczych, warunków wywozu i ewentualnego wspólnego wywozu. Następnie racjonalizacja wywozu do krajów przemysłowych, ułatwienie wywozu, uproszczenie warunków weterynaryjnych. Prócz tego jednak musi tu wchodzić w grę także polityka premij wywozowych, kończąca się — zniesieniem wartości klauzuli narodu najbardziej uprzywilejowanego. Przy tym systemie Polska starałaby się użyć swemu położeniu.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Deutsche Allg. Ztg. 31.VIII w koresp. z Warszawy pisze o rozwiązaniu Sejmu i podkreśla, że na zaostrzenie wewnętrznych stosunków w Polsce wskazuje artykuł marsz. Piłsudskiego jak i działalność opozycji. Marszałek ostro wystąpił za zmianą konstytucji i będzie dążył do osiągnięcia większości w nowym Sejmie. Dlatego należy liczyć się z namiętną walką wyborczą. Dziennik pisze, że istnieje przypuszczenie, iż konstytucja będzie zmieniona w tej samej drodze, w jakiej został Sejm rozwiązany, a rząd tylko w ten sposób uchroni się od klęski wyborczej, że zmieni obecną ordynację wyborczą.

Manchester Guardian 30.VIII koresp. z Warszawy, komentując ostatnie wydarzenia polityczne w Polsce, podkreśla zdolności administracyjne pułk. Becka oraz jego duże doświadczenie dyplomatyczne. Koresp. zaznacza, że impas, jaki wytworzył się w stosunkach pomiędzy rządem a parlamentem nie może potrwać długo.

Manchester Guardian 30.VIII omawia w art. wst. zbliżającą się rozgrywkę pomiędzy rządem a parlamentem i wątpi, by marsz. Piłsudski mógł w dalszym ciągu ukrywać swą dyktaturę pod pozorami konstytucyjnemi. Nawiązując do kwestji mniejszości, dziennik pisze, że w sprawie tej Polska nie wykazuje dostatecznej tolerancji która jest możliwa tylko w tym wypadku jeśli naród polski będzie miał możność wychowania się przez parlamentaryzm (full selfgovernement).

The Manchester Guardian 28.VIII koresp. z Berlina pisze, że z chwilą objęcia rządów osobiście przez marsz. Piłsudskiego, inicjatywa przeszła z rąk opozycji do „dyktatury". Koresp. przypuszczał rozwiązanie Sejmu, „lecz w każdym razie nie przed przyszłą wiosną". Opozycja jest zaskoczona i znajduje się obecnie w defensywie. Korespondent przypuszcza, że Marszałek ujął osobiście ster rządów w swoje ręce, by rozbić opozycję. Demonstracje opozycji, wyznaczone na 14 września, zdaniem koresp., mogą być zabronione. W dalszym ciągu koresp. stwierdza zmniejszenie się wpływów Marszałka w kraju i przypuszcza, że uczciwe wybory przyniosą mu zupełną klęskę, wobec czego musi działać szybko i zdecydowanie — zdusić zupełnie opozycję i jej prasę, albo zmienić ordynację wyborczą na korzyść rządu, lub też przeprowadzić wybory „systemem bałkańskim", w przeciwnym bowiem razie grozi mu upadek. Jedynym sposobem odzyskania utraconej popularności jest dywersja przeciwko Niemcom, lecz opozycja również posługuje się tym atutem. Korespondent podkreśla silną germanofobję wśród kół rządowych. Sytuacja mniejszości niemieckich po wystąpieniach Treviranusa pogorszyła się.

Omawiając wywiad Marszałka, korespondent pisze, iż język tego wywiadu nie nadaje się do druku w prasie angielskiej. Do czego Marszałek zmierza w swym wywiadzie, nie jest rzeczą jasną. Wprawdzie pragnie on zmiany konstytucji, lecz nie mówi, jak winno to być przeprowadzone.

The Morning Post 28.VIII w koresp. z Warszawy, podając w streszczeniu wywiad z marsz. Piłsudskim, zaznacza: Panuje ogólne przekonanie, iż sejm zostanie rozwiązany jeszcze przed sesją budżetową, która przypada w listopadzie.

The Chicago Daily News 27.VIII, podając w depeszy z Warszawy strzeszczenie wywiadu marsz. Piłsudskiego, konkluduje, że sejm zostanie rozwiązany i że Marszałek zaprowadzi rządy silnej ręki.

The Daily Mail 28.VIII w koresp. z Warszawy podaje krótkie strzeszczenie wywiadu marsz. Piłsudskiego, bez komentarzy.

Izwiestja 31.VIII w depeszy swego korespondenta warszawskiego twierdzą, że przez rozwiązanie sejmu w chwili obecnej rząd zyskuje wielkie prerogatywy. Według korespondenta, rząd ma wolną rękę w rozporządzaniu nowym budżetem, który ogłoszony ma być na podstawie dekretu. Przeprowadzenie nowych wyborów według starej ordynacji przedstawia się według korespondenta dość ryzykownie dla rządu. Autor zastanawia się nad tem, jakie w rzeczywistości kalkulacje mógł mieć marsz. Piłsudski, rozwiązując sejm obecny i wyznaczając wybory na podstawie starej ordynacji. Korespondent przytacza różne na ten temat przypuszczenia, rzekomo kursujące w Warszawie, a więc: 1) że rząd przeprowadzi „rumuńskie wybory" i wszelkiemi środkami dobijać się będzie uzyskania większości w przyszłym sejmie; 2) że sfery rządowe liczą się z tem, iż wybory dadzą znaczne zwycięstwo obozowi rewolucyjnemu (50 — 70 mandatów kosztem P. P. S. i Partji Chłopskiej) i że w nowym sejmie prawa i lewa opozycja nastraszona widmem rewolucji, pójdą na współpracę z rządem. W ten sposób uda się Marszałkowi zebrać około siebie wszystkie państwowo zorjentowane elementy.

Prawda 31.VIII, omawiając ostatnie zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej co do rozwiązania sejmu pisze, że pomimo nienawiści do posłów i konstytucji marsz. Piłsudski nie zdecydował się jednakże na likwidację sejmu. Marszałek znowu uchyla się — pisze gazeta — od decydujących kroków, zdając sobie widocznie sprawę z tego, że można nastraszyć posłów, można musztrować swych generałów, ale przesilenie gospodarcze nie lęka się krzyku Marszałka i walka rewolucyjna mas pracujących nie zostanie przerwana przez rozkaz pułkownikowski. Ciężkie przesilenie gospodarcze — pisze dalej dziennik moskiewski— które przeżywa kraj, oraz gorączka, jaka trawi szeregi piłsudczyków, zmusiły Marszałka do wprowadzenia do swego planu pewnych korektyw. Zamiast bezpośredniej akcji i ogłoszenia wyraźnej dyktatury, Piłsudski zmuszony jest zasłonić się oplutym przez niego samego łachmanem polskiego parlamentaryzmu. To, czego nie może Piłsudski zrobić jednym dyktatorskim dekretem, to stara się dokonać w drodze prawnej, t. zn. „pałką i rublem", terorem i oszukaństwem, rozbiciem organizacyj rewolucyjnych i „cudami przy urnach wyborczych".

Krasnaja Zwiezda 27.VIII w art. p. t. „Marszałek Piłsudski na czele rządu" pisze: Utworzenie nowego rządu Marszałka Piłsudskiego jest wydarzeniem o dużem znaczeniu. Pismo stwierdza, iż nie należy wierzyć oficjalnemu umotywowaniu dymisji Sławka. Zdaniem pisma, przyczyny wewnętrzno-polityczne, jak kryzys gospodarczy oraz przyczyny zewnętrzno-polityczne, jak pogorszenie się stosunków polsko-niemieckich „zmusiły obóz rządzący w Polsce do szukania wyjścia w obostrzeniu dyktatury". Pismo stwierdza, iż nowy rząd Piłsudskiego nie podoła trudnościom, w których znalazła się Polska. „Los polskiego faszyzmu i jego dyktatora będzie zdecydowany w rezultacie walk klasowych, w których proletarjat i włościaństwo wypowiedzą swe ważkie słowo".

Prasa litewska z 29 i 30.VIII zamieszcza w obszernem streszczeniu bądź też w pełnem brzmieniu wywiad udzielony ostatnio „Gazecie Polskiej" przez marsz. Piłsudskiego.

„Liet. Aidas" tekst wywiadu zamieszcza p. n. „Piłsudski zupełnie sponiewierał Sejm i uznał, że obecna konstytucja polska — to prawie prostytucja i dlatego należy ją zmienić".

Lietuvos Žinios 29.VIII w art. wst. wyraża wątpliwość, by marsz. Piłsudski dążył do utrwalenia swej dyktatury w drodze nowego przewrotu, a to dlatego, że Marszałek ma zdrowy rozsądek i zbyt dobrze pamięta jeszcze słowa, które kiedyś wypowiedział, a mianowicie: „Szerokie jest wejście do uzurpacji i tyranji, lecz wyjścia... niema".

Reichpost 27.VIII omawiając nowy rząd marsz. Piłsudskiego — „zwycięzcy w bitwie nad Wisłą", zaznacza, że w Sejmie rząd ma większość przeciwko sobie, ale opozycyjne partje mają tylko tyle ze sobą wspólnego, że umieją powiedzieć „nie", ale nie nadają się do pozytywnej wspólnej pracy. Dziennik nie spodziewa się zmiany kursu politycznego ani wewnątrz kraju, ani w polityce zagranicznej.

POLSKA A NIEMCY.

Berliner Tageblat 29.VIII pisze, że poważny dziennik szwedzki „Göteborgs Handels och Sjöfarts-Tidning" z 20 b. m. przynosi ortykuł p. t. „Niebezpieczeństwo dla pokoju", w którym dowodzi „bezsensowności" granicy polsko-niemieckiej i podnosi, że granice, „które nie odpowiadają konkretnym wymaganiom życia", nie mogą być na stałe utrzymane.

POLSKA A GDAŃSK.

The Times 28.VIII zamieszcza wiadomość o negatywnem orzeczeniu Trybunału Międzynarodowego w Hadze w kwestji, czy Gdańsk może stać się członkiem Międzynarodowej Organizacji Pracy.

POLSKA A LITWA.

Prasa litewska z 29.VIII zamieszcza komunikat ag. „Elta", strzeszczający skargę rządu litewskiego do Ligi Nar. na Polskę z powodu incydentu w Dymitrówce oraz odpowiedź polską na tę skargę. Komunikat przytacza w całości końcowe ustępy odpowiedzi polskiej, w których jest mowa o tem, że rząd polski — w celu uniknięcia dalszych incydentów na linji administracyjnej — zgadza się rozpocząć bezpośrednie rokowania z rządem litewskim, zarówno w tej sprawie jako też w sprawie uregulowania ruchu na rzekach pogranicznych pisze: „Propozycja polska jest obecnie rozważana przez rząd litewski".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PRZED SESJĄ RADY LIGI NAR.

Deutsche Allg. Ztg. 29.VIII w koresp. z Genewy pisze, że od czerwca 1928 r. do maja b. r. żadna skarga mniejszości narodowych, złożona w Sekretarjacie General. Ligi Narodów nie dotarła do Rady Ligi, a tych skarg w podanym okresie miało być ponad tysiąc. Dziennik podnosi, że jest rzeczą niezrozumiałą, że Sekretarjat w swem sprawozdaniu wymienia tylko 57 skarg. Stresemann wytoczył sprawę mniejszości narodowych w roku zeszłym i sam zgłosił wniosek na Zgromadzenie Ligi Nar. na 1930 r. Sprawa ta domaga się gwałtownie otwartej dyskusji na Zgromadzeniu Ligi. Delegacja niemiecka zasłuży się, jeżeli zgłosi taki wniosek na najbliższem zgromadzeniu i da sposobność do tej dyskusji.

Deutsche Diplomatisch - Politische Korespondenz 25.VIII omawia zbliżającą się konferencję w sprawie federacji europejskiej i podnosi, że wszystkie państwa zgłosiły swój udział, a conajmniej współpracę, choć każde ze swego stanowiska dołączyło zastrzeżenia, a Polska nawet tak rozszerzyła swoje zastrzeżenia, że chciałaby organizować Europę na podstawie protokułu genewskiego.

Państwa na konferencji będą musiały także zastanowić się nad sposobem przedłożenia projektu Lidze Narodów, gdyż on nie znajduje się jeszcze na porządku dziennym Zgromadzenia Ligi. Napewno zaś należy się liczyć z żywą dyskusją nad projektem na Zgromadzeniu Ligi, a od tej dyskusji będzie zależeć, jak zostanie opracowane to zagadnienie.

Lietuvos Aidas 29.VIII w art. wst., omawiającym zagadnienia, jakie mają być poruszone na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów, podkreśla, że jednem z najciekawszych zagadnień ma być uzgodnienie paktu Kellogg'a ze statutem Ligi Narodów, a to dlatego, że zupełne wyrzeczenie się wojny wymaga znalezienia sposobu załatwienia takich trudnych do rozwiązania w drodze pokojowej spraw, jak np. zagadnienie „korytarza gdańskiego", złamanie umowy suwalskiej, zagarnięcie Wilna i wiele podobnych. Co się tyczy kwestji rozbrojenia, to ma się rozumieć Niemcy będą — wg. dziennika — z całą słusznością domagały się albo zupełnego rozbrojenia, albo też zniesienia ograniczenia zbrojeń niemieckich. „Dawniej można było pominąć milczeniem powyższe żądania niemieckie, obecnie uczynić to będzie trudno". Pozatem jest pewne, że Niemcy wystąpią przynajmniej za kulisami z żądaniem rewizji wschodnich granic Rzeszy. Rzecz zrozumiała, że koalicja, a w szczególności sama Polska, temu jaknajkategoryczniej się sprzeciwi, gdyż „korytarz gdański" dla Polski jest niemniej ważnym niż dla Niemiec. Szanse jednak niemieckie powiększa to, że w rozmaitych krajach, a nawet w samej Francji, dają się słyszeć głosy, żądające rewizji statutu „korytarza". W końcu dziennik dodaje, że wrześniowa sesja Rady będzie nadzwyczaj ciekawą i ważną, szczególnie ze względu na problematy, które poruszyć mają Niemcy za kulisami.

LITWA A NIEMCY.

Rytas 29.VIII w art. wst. podkreśla ważne znaczenie, jaką mieć będzie dla Litwy umowa ekstradycyjna z Niemcami, która ma być zawarta w najbliższym czasie. Dziennik dodaje, że — pomimo nieistnienia dotychczas pomiędzy obu krajami wspomnianej umowy — Niemcy zachowały się jednak w stosunku do Litwy bardzo poprawnie, wydając jej zawsze przestępców litewskich.

Lietuvos Žinios 30.VIII w notatce p. n. „Dziwny przyjaciel Litwy" podkreśla, że za czasów Woldemarasa wypłynął na powierzchnię litewskiego życia politycznego niejaki dr. Schönemann, Niemiec, który — jak się okazuje — utrzymywał związek pomiędzy obozem Woldemarasa a Stahlhelmem. Dr. Schönemann jest wybitnym członkiem „Stahlhelmu" i pełni dotychczas funkcję prezesa „stowarzyszenia litewsko-niemieckiej przyjaźni". Ostatnio zostało mu przez rząd litewski powierzone stanowisko delegata Litwy w Królewcu, w związku z urządzoną w Kownie wystawą przemysłowo - handlową. „Lecz — pisze dziennik — ten przedstawiciel Litwy nie przyniósł jej żadnej korzyści, gdyż firmy królewieckie nie wzięły udziału w wystawie. Jak widać faszysta niemiecki interesował się nietyle wystawą, co demonstrowaniem swych stosunków z Litwą dla jakichś niewiadomych bliżej celów".
Dziennik dodaje w końcu, że istnieją dane, że Schönemann utrzymywał stosunki pomiędzy faszystami niemieckiimi i „woldemarasowcami". Po dymisji Woldemarasa, Schönemann przebywał jakiś czas w Szawlach, skąd też rozgłaszane były w tym czasie wiadomości, siejące niepokój wśród społeczeństwa litewskiego. Sprawa ta wypłynęła obecnie, w związku z zamachem na płk. Rusteikę, kiedy to policja litewska podczas dokonanych aresztowań natrafiła na dane, świadczące o istnieniu ścisłego kontaktu pomiędzy litewską organizacją „Żelaznego Wilka" a niemieckim „Stahlhelmem".

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

The Daily Herald 28.VIII omawiając w art. wst. wrażenia Torle'a z podróży po Rosji sowieckiej, pisze, że artykuł Torle'a, który Daily Herald zamieszcza na innem miejscu, jest mimo całego pesymizmu dowodem, że rząd sowiecki jest rządem stałym i dlatego zdrowy rozsądek wymaga, ażeby państwa weszły w normalne stosunki z Sowietami. Autor wyraża swe désinteresement odnośnie do wewnętrzno politycznych metod rządów sowieckich.

Poślednija Nowosti 26.VIII piszą: Sąd arbitrażowy w Londynie w sprawie koncesji „Lena Goldfields" kładzie krzyż nad polityką koncesyjną rządu sowieckiego. Bolszewikom nie powiódł się chytry plan ich przebiegłego wodza, aby przyciągnąć „drapieżników kapitalistycznych" do budowy socjalizmu. Z drugiej strony wyraźnie okazało się, iż taktyka sfer zagranicznych, które myślą, że uda im się stopniowo wpłynąć na bolszewików w kierunku ewolucji gospodarczej, skończyła się zupełnem niepowodzeniem.

Drukarnia „KADRA" Długa 50, tel. 186-30.

Drukowano na prawach rękopisu.